KS. WŁADYSŁAW TUREK

Studia Warmińskie
XX (1983)

KAZANIA STANISŁAWA HOZJUSZA

Święty Mateusz kończy swoją *Ewangelię* podaniem ostatniego polecenia Chrystusa skierowanego do Apostołów: „Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi. Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, ucząc je przy tym zachowywać wszystko to, co wam przykazałem. A Ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do skończenia świata"[1]. Całe *Dzieje Apostolskie* są relacją o wypełnianiu przez Apostołów i ich następców tego polecenia Chrystusa. Nakaz nauczania wypełniany był w podwójnej formie: nauczanie katechetyczne i nauczanie z ambony w formie homilii lub kazania.

Mając omówić w niniejszym artykule kazania Stanisława Hozjusza skoncentrujemy się na tej formie wypełniania polecenia Chrystusa przez Apostołów i ich następców.

Kazanie, kaznodziejstwo pochodzi od słowa „kazać" tzn. ogłaszać, oznajmiać dobrą nowinę Chrystusa. Głoszenie objawionego słowa Bożego jest pojęciem szerszym od kazania, które oznacza konkretną jednostkę przepowiadania słowa Bożego w określonym ujęciu tematycznym. Kazanie lub homilia stanowią integralną część liturgii Kościoła[2]. Przepowiadanie słowa Bożego to misterium, tajemnica, w której Bóg zwraca się do człowieka przez człowieka. W Starym Testamencie głosicielami słowa Bożego byli: Mojżesz prowadzący Izraelitów przez pustynię do Ziemi Obiecanej, następnie sędziowie i prorocy[3], którzy w imieniu Boga pouczali i napominali lud, by dochowywał wierności zawartemu Przymierzu z Bogiem. Cała historia zbawienia jest relacją o wierności i niewierności zawartemu Przymierzu, o głoszeniu prawa Bożego, o napominaniu i nawoływaniu do nawrócenia, do powrotu do Boga. Żydzi co szabat zbierali się w synagodze, odczytywali fragment Pisma Świętego, po czym ktoś z obecnych wygłaszał przemówienie wyjaśniające dany tekst biblijny. Autor listu do Żydów

---

[1] Mt 28, 18-20. Św. Marek ewangelista mówi (16, 15. 20) „Idźcie na cały świat i głoście Ewangelię wszystkim stworzeniom [...]. Oni zaś wyruszywszy głosili wszędzie [Ewangelię]. Św. Łukasz natomiast stwierdza (24, 45-48) „Wtedy oświecił ich umysły tak, aby mogli rozumieć pisma. I powiedział im «Tak jest napisane i dlatego Mesjasz musi cierpieć i zmartwychwstać dnia trzeciego. W Jego imię trzeba głosić wszystkim ludom, rozpoczynając od Jerozolimy, pokutę i odpuszczenie grzechów. Wy zaś macie świadczyć o tym wszystkim»".

[2] A. Lewek: Kaznodziejstwo. W: Katolicyzm. Poznań 1982, s. 206.

[3] Por. 2 Sm 23, 1-2; Jr 1-9, „Oto ostatnie słowa Dawida. Wyrocznia Dawida syna Jessego, wyrocznia człowieka wyniesionego wysoko, Pomazańca Boga Jakubowego, śpiewaka psalmów Izraela: «Duch Pański mówi przeze mnie i jego słowo jest na moim języku»", a Jeremiasz mówi: „I wyciągnąwszy rękę dotknął Pan ust moich i rzekł mi: «Oto kładę moje słowo w twoje usta»".

stwierdza: „Wiele razy i na różne sposoby przemawiał Bóg kiedyś przez proroków do naszych ojców, teraz zaś w dniach, które uchodzą za ostatnie przemówił do nas przez Syna"[4], przez Jezusa Chrystusa i to w sposób doskonały. Księgi Nowego Testamentu ukazują Jezusa, który sam głosi kazania o królestwie Bożym[5], a przed swoim odejściem do Ojca poleca to czynić Apostołom i ich następcom. Głoszenie Ewangelii uważali Apostołowie za swój pierwszorzędny obowiązek, czemu dali wyraz ustanawiając diakonów, aby sami mogli oddać się „wyłącznie modlitwie i posłudze słowa"[6], potem obowiązek ten zlecili swoim następcom[7].

Kościół św. od początku swego istnienia łączył głoszenie Ewangelii z liturgią „łamania chleba"[8]. W pierwszych trzech wiekach istnienia Kościoła funkcja ta była zarezerwowana tylko biskupowi, ale z chwilą wzrostu liczby wiernych poczęli pomagać mu prezbiterzy.

Rozwinęły się dwie zasadnicze formy kaznodziejstwa: 1) kazanie tematyczne o określonej prawdzie dogmatycznej lub chrześcijańskiej zasadzie moralności, 2) homilia czyli szczegółowe wyjaśnienie odczytanego tekstu biblijnego. Historia Kościoła pierwszych wieków ukazuje nam sylwetki wspaniałych kaznodziejów, którzy pozostawili po sobie liczne zbiory kazań i homilii. Wystarczy wspomnieć takie nazwiska jak: św. Bazyli Wielki, Grzegorz z Nysy, Grzegorz z Nazjanzu, Atanazy, Jan Chryzostom, Ambroży, Augustyn i inni.

W tym czasie panowało mocne przekonanie, że przez przepowiadanie Bóg objawia siebie oraz swoje zamiary wobec człowieka. Wzywa i wprowadza do współżycia w wierze ze sobą oraz do współpracy nad udoskonaleniem człowieka i wszechświata. Głoszenie słowa Bożego uobecnia Chrystusa oraz Jego dzieło zbawcze, to jest Jego Osobę, życie, naukę, śmierć, zmartwychwstanie, wniebowstąpienie, zesłanie Ducha Świętego i królowanie w niebie.

Z biegiem lat w miarę rozwoju terytorialnego Kościoła, gdy powstały liczne biskupstwa i parafie, sytuacja na odcinku kaznodziejstwa uległa diametralnej zmianie. Ks. Antoni Lewek w cytowanym artykule tak charakteryzuje ten stan: „W średniowieczu zaniedbano kaznodziejstwo: liczne parafie i biskupstwa stały się terenem raczej beneficjalno-administracyjnym niż terenem planowej pracy duszpasterskiej. Poziom wykształcenia teologicznego kleru był bardzo niski. Wiarę religijną parafian uważano za rzecz z góry pewną i samą przez się zrozumiałą. Stąd duszpasterstwo koncentrowało się nie na głoszeniu słowa Bożego, lecz na odprawianiu Mszy św. i udzielaniu sakramentów św. Na skutek braku systematycznej katechezy i kaznodziejstwa doszło z czasem do niewłaściwego pojmowania natury sakramentów i ich działania"[9].

Sytuacja na tym odcinku pogarszała się z każdym dniem. Nadeszły chwile reformacji z Lutrem na czele. Reformacja odrzuciła obiektywną skuteczność zbawczą sak-

---

[4] Hbr 1, 1.

[5] Trzy rozdziały Ewangelii św. Mateusza (5, 6, 7) to relacjonowanie wygłoszonego przez Jezusa kazania na górze, które uchodzi za kodeks moralności chrześcijańskiej. Tłumacze Biblii tysiąclecia zamieszczają w niej następujące tytuły problemów wygłoszonego kazania: osiem błogosławieństw; zadania uczniów; Jezus i prawo; piąte, szóste i ósme przykazanie; prawo odwetu; miłość nieprzyjaciół; czystość zamiarów; jałmużna; modlitwa, post; dobra trwałe; wytrwałość w modlitwie; złota zasada postępowania; ciasna brama; ostrzeżenia przed fałszywymi prorokami.

[6] Por. Dz 6, 4.

[7] Por. 2 Tm 4, 1 nn.

[8] Por. Dz 2, 42 i 20, 7 „W pierwszym dniu po szabacie, kiedy zebraliśmy się na łamaniu chleba, Paweł który nazajutrz zamierzał odjechać przemawiał do nich i przedłużył mowę aż do północy".

[9] A. Lewek: dz. cyt., s. 207.

ramentów i ogłosiła samą wiarę za podstawę zbawienia. W konsekwencji takiego poglądu wychodząc z założenia „fides ex auditu" cały wysiłek duszpasterski skoncentrowano na kaznodziejstwie i uważano je za najważniejsze i wyłączne. Śledząc dzieje reformacji, zwłaszcza w Europie zachodniej, widzimy jak wielkie spustoszenie poczyniła w Kościele katolickim, który zmuszony został przejść do kontrreformacji. Sobór trydencki (1545—1563) uwypuklił na nowo znaczenie wiary i kaznodziejstwa w życiu Kościoła i podkreślił, że najważniejszym obowiązkiem biskupów i proboszczów jest głoszenie słowa Bożego podczas Mszy św. w niedziele i święta. Zachęcał również do głoszenia kazań w powszednie dni Adwentu i Wielkiego Postu[10].

Mimo zdecydowanego stanowiska soboru trydenckiego w dalszym ciągu w okresie kontrreformacji teorii i praktyce kaznodziejstwa przyznawano niewielkie znaczenie. Sytuacja zaczęła się poprawiać, gdy do duszpasterstwa przybyli młodzi kapłani wychowani i przygotowani do pracy w nowo założonych po soborze trydenckim seminariach duchownych.

Wielką rolę odegrał w przeprowadzaniu odnowy katolicyzmu w tych czasach kard. Stanisław Hozjusz. Założył on pierwsze w Polsce seminarium duchowne (na Warmii) i stał się motorem potrydenckiej reformy katolickiej w naszym kraju. Przez przyjęcie święceń kapłańskich (1543) i sakry biskupiej (1550) zobowiązał się do nauczania prawd wiary na podległym jego władzy terytorium, najpierw w diecezji chełmińskiej, a następnie w diecezji warmińskiej[11].

W 1534 roku po uzyskaniu doktoratu obojga praw w Bolonii, wrócił Hozjusz do Krakowa i rozpoczął pracę w kancelarii biskupiej, a następnie królewskiej. Król zlecił mu prowadzenie spraw pruskich, a biskup warmiński Jan Dantyszek obdarzył Hozjusza kanonią warmińską, co posłużyło mu do bliższego związania się z terenem Warmii i Prus. Dla pokrycia poważnych wydatków, związanych z urzędowaniem król nadał Hozjuszowi kanonię w Krakowie i w Sandomierzu oraz dwa probostwa: w Gołębiu pod Puławami i w Radłowie[12].

Jako kanonik i proboszcz poczuwał się Hozjusz do obowiązku głoszenia słowa Bożego. Praca w kancelarii królewskiej nie pozwoliła mu rezydować w parafiach, dlatego też w działalności duszpasterskiej zastępowali go wikariusze. Świadomy odpowiedzialności za polecone mu zadania w parafii Hozjusz sam pisał kazania i nauki, które posyłał wikariuszom, aby oni je głosili ludowi. Kładł w nich nacisk na przestrzeganie zasad wiary katolickiej i moralności. Obronę tych zasad uważał na najważniejszy obowiązek kapłański i w tym względzie nie uznawał żadnych kompromisów[13]. Szkoda, że kazania te nie zachowały się do naszych czasów.

Biograf Hozjusza Stanisław Reszka we wstępie do *Vita Hosii* wzmiankuje, że patron jego nie mógł osobiście z powodu słabego głosu mówić kazań, lecz uzupełniał ten brak chwytając za pióro pisaniem kazań w języku łacińskim, niemieckim i polskim oraz przez tłumaczenie kazań z łaciny na język polski i przesyłanie ich wybranym kapłanom do wygłoszenia[14].

---

[10] J. Umiński pisze: „W sprawie reformy wydał sobór postanowienie dotyczące: wykładania Pisma Świętego w szkołach kościelnych, głoszenia kazań i należytego pełnienia obowiązków biskupich i kapłańskich". Historia Kościoła. T. II. Opole 1969, s. 130.

[11] A. Liedtke: Hozjusz Stanisław. W: Hagiografia polska. T. I. Poznań 1971, s. 376-384.

[12] Tamże, s. 377.

[13] Tamże.

[14] S. Rescius: Stanislai Hosii vita. Pelplin 1938, s. 19-20.

Conciones [Hosius] exarat, quae aliis usui erant: „Quoniam autem ad munus sacerdotale et eorum praesertim, qui curam animarum susceperunt, praedicandi quoque Evangelii officium pertinere didicerat, in ecclesia parochiali Golubensi bis ac ter idipsum praestare conatus est: verum illa contentio ex animi

Tenże Reszka we wstępie do pośmiertnej edycji dzieł Hozjusza Stanislai Hosii [...] *Opera omnia* Coloniae 1584, zamieścił dedykację dla króla polskiego Stefana Batorego, w której wspomniał, że w swoim archiwum posiada manuskrypty kazań Hozjusza, pisane po łacinie, po niemiecku i po polsku[15]. Reszka te kazania miał zamiar wydać drukiem, ale tego planu nie zrealizował.

Jest rzeczą znamienną i zastanawiającą, że Stanisław Reszka ani słowem nie wspomina o zbiorze kazań Hozjusza, wydanych w języku niemieckim u Materna Cholina w Kolonii w 1567 roku[16].

W przedmowie[17] adresowanej do Hermana von Wachtendonk, opata z Siegburga wydawca Maternus Cholinus pisze, że Hozjusz napisał te kazania podobnie jak wszystkie swoje dzieła przeciw herezjom swego czasu, z wielkim talentem w pięknym stylu łacińskim. Następnie dodaje, że otrzymał z Polski sześć kazań Hozjusza w języku niemieckim z poleceniem wydrukowania ich. W kazaniach tych kardynał porusza ważniejsze sporne problemy teologiczne ówczesnych czasów — a czyni to trafnie i zgrabnie tak, że zdolny jest przekonać nawet prostego człowieka. Cholinus nie podaje daty napisania tych kazań, ponieważ nikt mu tego nie zakomunikował. Domyślamy się tylko, że były one skierowane do wiernych diecezji warmińskiej. Kryteria wewnętrzne przemawiają niedwuznacznie za tym, że kazania te pochodzą z 1553 roku. Biskup warmiński wygłosił je w Wielkim Poście tego roku za pośrednictwem wyznaczonego księdza.

Rozpatrzymy pokrótce fakty, które pozwalają datować kazania na rok 1553.

a. W drugim i czwartym kazaniu jest mowa, że upływa już 30 lat od rozłamu w Kościele w Prusach. Jak wiadomo, dokonało się to w 1523 roku. Dodając do tej daty 30 lat otrzymujemy 1553 rok.

b. W czwartym kazaniu jest wzmianka, że sobór w Konstancji obradował 137 lat temu. Dodając do daty soboru w Konstancji (1416) 137 lat, otrzymujemy 1553 rok.

c. W *Acta cum Elbingensibus*[18] Hozjusz pisze, że co niedziela pouczał wiernych

---

sententia non successit, sive propter vocis exilitatem, sive propter alias infirmitates et gracilitates corporis, quae nimia vocis contentione cumulari et exacerbari poterant, sive quod illi Dominus talentum hoc, sicut ipse referre dolenter admodum consueverat, non est donare dignatus. Cum itaque pro concione non posset, scribendo verbum veritatis praedicare aggressus est, Magni illius Gregorii pontificis exemplum imitatus. Nam conciones scribebat Latina, Germanica et Polonica lingua, quas aliis praedicatoribus ad populum referendas offerebat, quae et intelligentium iudiciis valde probabantur et in auditorum animis maximos fructus pariebant: cum propter magnam spiritus, quae in illis elucebat, vehementiam et cor salutis proximorum cupidissimum, tum quod tota ratio catholicae veritatis luculentissima oratione exponebatur. Ipse quoque Samuel Macieyowski Cracoviensis episcopus, salutaris patriae nostrae senator, ex earum praescripto verba ad populum facere non dubitavit: et sunt adhuc in manibus nostris eius generis sermones non pauci. Hosii manu propria Latina, Germanica, Polonica lingua conscripti, qui suo tempore, si Deo visum fuerit, in lucem hominum emittentur".

[15] S. Rescius: List do króla Stefana Batorego, 1 IX 1582. W: S. Hosii Opera omnia. Coloniae 1584 (= HO), t. II (wstęp).

„Atque utinam possem sermones quoque Hosii, quos eius propria manu in Evangelia conscriptos Latina, Germanica, Polonica lingua in thesauris adhuc meis teneo, in istorum librorum comitatu ad te mittere".

[16] Por. Die deutschen Predigten und Katechesen der ermländischen Bischöfe Hosius und Kromer. Ed. F. Hipler. Köln 1885, s. 18.

[17] Tamże, s. 138-140. Przedmowa ta nosi datę: Kolonia 1 IX 1567.

[18] S. Hosii Cardinalis Varmiensis, Maioris Poenitentiarii *De actis cum Elbingensibus*, anno Domini 1553. W: HO, t. II, s. 70-81. Na s. 72 Hozjusz pisze „Ego vero singulis diebus Dominicis populum de superiore loco in Ecclesia iuxta praescriptum meum de rebus hoc tempore cognitu necessariis doceri feci. Dominica vero *Laetare* (qua Petrus Isram impurus ille homo anno proximo superiore Christum de cathedra sub utraque specie publice venalem proclamaverat, modo quis quattuordecim obolos numerasset) sermo habitus est de legitimo usu Sacramenti Eucharistiae".

w Elblągu o rzeczach koniecznych do zbawienia, a w niedzielę *Laetare* (12 III) miał kazanie o Eucharystii, co zgadza się z czwartym kazaniem tego zbioru.

Również w liście do Kromera z dnia 28 II 1553 roku Hozjusz pisał, że nie może osobiście mówić kazań w Elblągu i dlatego musi znaleźć godnego kapłana, a wiemy, że był nim ksiądz Erdmann, który przybył z Hozjuszem do Elbląga[19].

13 IV 1553 roku Hozjusz przesłał Kromerowi kopię tych kazań[20], a listopadzie tegoż roku zapowiedział burmistrzowi gdańskiemu Janowi Brandt[21], że prześle mu egzemplarz tych kazań. Hozjusz przywiązywał wielką wagę do faktu rozpowszechniania i czytania tych kazań. Wyszły one drukiem dopiero 14 lat później (1567) opracowane przez przyjaciół Hozjusza, Marcina Kromera lub Tomasza Płazę[22].

W kazaniach tych Hozjusz omawia sytuację religijną w hanzeatyckim mieście Elblągu, w którym zatrzymał się 24 IX 1551 roku już jako biskup warmiński jadąc z Lubawy na Warmię.

Elblążanie przyjęli go bardzo uroczyście z pochodniami, wieńcami i krzyżami, przy odgłosie dzwonów. Wszystkie te zewnętrzne pozory wskazywały, że mieszczanie elbląscy z radą na czele uznają kościelne zwierzchnictwo biskupa warmińskiego.

Wkrótce jednak prawda okazała się w całej pełni. Biskup warmiński zastanawiał się nad sposobami ratowania miasta przed zalewem protestantyzmu. W Wielkim Poście 1553 roku przybył ponownie do Elbląga, by nawracać ludność ufając, że uda mu się zahamować tam postęp reformacji drogą przekonywania. Zapewne przebiegałoby to sprawniej, gdyby duchowni katoliccy okazali w tej sprawie więcej gorliwości i zaangażowania.

Biskup warmiński kilkakrotnie rozmawiał z magistratem Elbląga w ratuszu, dyskutował indywidualnie z rajcami, a także głosił kazania z ambony. W swoim sprawozdaniu z działalności w Elblągu *De actis cum Elbingensibus Anno Domini 1553* tak relacjonował to wydarzenie: „Gdy przybyłem do Elbląga po załatwieniu spraw pruskich [...] zebrałem senat i lud elbląski [...] i tak do nich przemówiłem: gdy był tu król, prosiliście go podczas mojej obecności, aby pozwolił na głoszenie czystej Ewangelii. Z tego powodu przejął mnie wielki ból, że lud o nic mnie nie prosił, chociaż jestem pasterzem i biskupem tego miasta, a co więcej potraktowano mnie jak Turka czy niewierzącego, który usiłuje przeszkadzać głoszeniu Ewangelii [...]. Jestem chrześcijańskim i katolic-

Hozjusz w *Acta cum Elbingensibus* opisał całą swoją działalność duszpasterską łącznie z głoszonymi kazaniami. Piękną opinię o tym utworze wyraził Stanisław Górski, zbieracz Akt Tomicjanów w liście do Hozjusza. Kraków 22 IX 1553 (S. Hosii Epistolae, t. II ed. F.Hipler i W. Zakrzewski, Kraków 1886, «dalej cytuję HE» s. 356).

„Magnas ago et habeo gratias Dominationi Vestrae R-mae pro communicato mihi actu suo illo, quem Elbingi habuit cum civibus de avertendis illis ab haeresi. Legi illum pluries et iam descripsi; et quo plus lego, plus lubet legere. Priscorum episcorporum pietatem, sollicitudinem de grege comisso et animi celsitudinem praestitit Dominatio Vestra R-ma".

[19] Hozjusz do Kromera. Elbląg 28 II 1553, HE, t. II, s. 306. „Erat mihi propositum ipsi de superiore loco in templo verbum Dei renuntiare, sed animadverti hoc a me praestari recte non posse. Itaque sacerdotem Erdmannum mecum adduxi".

[20] Hozjusz do Marcina Kromera. Lidzbark 13 IV 1553, HE, t. II, s.323. „Sermones ad populum habitos per sacerdotem meum ad te mitto".

[21] Hozjusz do Jana Brandt. Lidzbark 29 XI 1553, HE, t. II, s. 372. „Wan wir aber wusten, das sie unser Schrift lesen kondte, so wolten wir E. Et. zuschicken die predigen, die da durch die gantze fasten zu Elbing abgekundigt sein worden".

[22] Tomasz Płaza (ok. 1512-1593) kanonik wiślicki, proboszcz kościoła św. Szczepana w Krakowie, współpracownik Marcina Kromera. Zob. biogram T. Płazy pióra W. Urbana. Polski słownik biograficzny T. XXVI, s. 778-780.

kim biskupem i chcę nie tylko nie przeszkadzać lecz na wszelki sposób wspomagać przepowiadanie czystej Ewangelii. Decydowanie o tym, czy jest to Ewangelia czysta czy skażona (impurum) nie należy do kompetencji [...] rymarza, tragarza czy garncarza lecz do osądu biskupów. [...] Król oświadczył, że do jego obowiązków nie należy ocena czystości słowa Bożego, lecz do władzy biskupiej"[23]. Dalej Hozjusz pisał „Gotowy jestem wszystko zrobić i wszystko wycierpieć, by umożliwić głoszenie czystej Ewangelii — byleby była naprawdę czysta"[24].

Jeśliby ktoś miał wątpliwości w wierze, Hozjusz prosił, by przyszedł do niego po wyjaśnienie. Po skończonej mowie podziękował w krótkich słowach Hozjuszowi jeden z elblążan, urzędnik rady miejskiej. Następnie biskup warmiński rozmawiał z senatem. W każdą niedzielę pouczano lud w kościele, a w niedzielę *Laetare* (12 III) było kazanie o Komunii św., ludzi było wtedy więcej niż zwykle i słuchali słowa Bożego z uwagą.

Następnie zwoławszy starszych miasta poprzez kaznodzieję wykładał im Hozjusz o Komunii św. pod jedną postacią. Potem poszedł do jednego z czołowych rajców, który był chory na podagrę i zapytał, co oznacza czysta Ewangelia, o głoszenie której prosił króla. Rozmówca odpowiedział wymijająco, że predykant Augustyn jest mało wymowny w głoszeniu Ewangelii[25].

Z kolei wezwał Hozjusz do siebie dwóch bardziej uczonych ludzi i każdego z osobna prosił o przyjmowanie Komunii św. pod jedną postacią, sądząc, że za ich przykładem pójdą inni. Obaj jednak prosili o czas do namysłu[26]. Podobnie postąpili inni rajcy.

Wysiłki biskupa warmińskiego, by ratować Elbląg przed zalewem protestantyzmu spełzły na niczym. Elblążanie nie chcieli zrywać oficjalnie ze swoim biskupem, ale też nie przyjęli jego sugestii, by przyjmować Komunię św. pod jedną postacią. Dziękowali mu za troskę i prosili, by nie miał im tego za złe, że w tak ważnej sprawie nie mogą szybko dać odpowiedzi ale chcą zaczekać do synodu albo do decyzji króla lub mieć przynajmniej 6 miesięcy do namysłu[27].

Przyjrzyjmy się jednak bliżej kazaniom Hozjusza. Głosił je, jak wspomniano, w niedziele w kościele św. Mikołaja w Elblągu ks. Erdmann w języku niemieckim. Pod koniec XIX wieku opublikował je drukiem (wraz z kazaniami Kromera) historyk niemiecki F. Hipler[28]. Jedno kazanie zajmuje w tym wydaniu (format B5) około 10 stron, mogło więc trwać mniej więcej 40 minut. Najdłuższe z nich to kazanie o Komunii św. pod jedną postacią, wygłoszone w 4-tą niedzielę Wielkiego Postu. Między religią katolicką a wyznaniem augsburskim istniały zasadnicze różnice, dla ludzi pro-

---

[23] HO, t. II, s. 70 „De eo autem quod purum, quodque sit impurum Evangelium non cuisvis de foece vulgi zonarii, baiuli, figuli, sed episcoporum fuisse semper et esse iudicium. [...] Negavit enim illius Maiestas sui muneris esse de puritate verbi cognoscere, episcoporum id esse officium".

[24] Tamże, s. 71 „Omnia me prius et facere et pati paratum esse, quam ut puri Evangelii cursum impediam, modo purum sit".

[25] Tamże, s. 72 „Accessi deinde ad quendam ex primariis ex podagra laborantem, quaesivi ex eo, quodnam esset illum purum Evangelium, cuius potestatem a Maiestate Regia concedi petiverit [...]. Respondit ille, nulla alia de causa dictum hoc a se fuisse, quam quod Augustinus, qui tum praedicatoris munere fungebatur parum esset disertus et eloquens in praedicando Evangelio".

[26] Tamże, s. 73 „Itaque deliberandi spacium uterque sibi dari petivit".

[27] Tamże, s. 77 „Quamobrem cum soli non sint huius communionis, ne contra solos eos tantopere urgerem atque instarem, verum aut concilium expectarem, aut dum Regia Maiestas in Regno constitueret aliquid, aut saltem sex mensium spatium ad deliberandum illis darem".

[28] Zob. przyp. 16.

stych jednak sposób komunikowania był niejako legitymacją wiary, znakiem rozpoznawczym, kto jest katolikiem, a kto już nim nie jest.

Pod względem treści i formy kazania Hozjusza różnią się od innych kazań polemicznych tego okresu (np. od kazań kaznodziei katolickiego Jana Ecka). U Hozjusza pozytywny wykład prawd wiary przeważa nad polemicznym. Autor kazań trafnie odpowiada na zarzuty przy pomocy odpowiednich cytatów biblijnych. Jako humanista posiadał Hozjusz sztukę pozytywnego dowodzenia. Trudno jednak nazwać te kazania ludowymi. Mimo wysiłku biskup warmiński nie potrafił zniżyć się i swoich uczonych dowodów dostosować do poziomu nie przygotowanych do tego słuchaczy. Długie okresy zdaniowe i nagromadzenie faktów nie ułatwiają rozumienia toku myśli autora kazań.

Treść kazań została oparta na fragmentach *Ewangelii*, przeznaczonych na pięć niedziel Wielkiego Postu i na Zwiastowanie Najśw. Maryi Pannie.

Pierwsze kazanie rozpoczyna się od pozdrowienia wiernych słuchaczy słowami „Łaska i pokój Boga Ojca i Pana Jezusa Chrystusa niech będą z wami wszystkimi". Autor, w oparciu o perykopę *Ewangelii* z pierwszej niedzieli Wielkiego Postu (Mt 4, 1—11) o kuszeniu Pana Jezusa przez szatana na pustyni, rozwija myśl o znaczeniu kościelnych ceremonii i o roku liturgicznym.

Drugie kazanie mając za przedmiot dialog Chrystusa z niewiastą kananejską (Mt 15, 21), która prosi o uwolnienie córki od złego ducha, jest poświęcone problemowi wiary i czynu.

W trzecim kazaniu Autor rozwija myśli o sakramencie pokuty na podstawie fragmentu *Ewangelii* św. Łukasza (Łk 11, 14).

Tematem czwartego kazania (w niedzielę *Laetare*) jest Eucharystia. Autor komentuje urywek *Ewangelii* św. Jana (J 6, 1nn) o cudownym rozmnożeniu chleba i ryb oraz o obietnicy ustanowienia Najśw. Sakramentu. Koncentruje swą uwagę na sprawie przyjmowania Komunii św. pod jedną postacią. Wiele wysiłku włożył Hozjusz przez to kazanie i przez indywidualne pouczania, by odwieść elblążan od prostestanckiej praktyki przyjmowania Komunii św. *sub utraque specie*. Była to jednak syzyfowa praca.

W piątym kazaniu poruszono problem przeciwników Chrystusa i czci Najśw. Sakramentu w oparciu o perykopę *Ewangelii* św. Jana (8 rozdz.).

Ostatnie kazanie, komentując scenę Zwiastowania Najśw. Maryi Pannie (Łk 1, 26—38) zwraca uwagę na naśladowanie postawy Matki Bożej i zachęca do prawdziwej pokuty i nawrócenia.

W kazaniach Hozjusz powoływał się na Pismo Święte i naukę Ojców Kościoła, unikał też sztucznego patosu i sarkazmu. Naukę Lutra w czwartym kazaniu określił jako „nową Ewangelię".

Chociaż efekty wygłoszonych kazań Hozjusza były nikłe, biskup warmiński nie zniechęcił się tym i w trzy lata później przygotował nowe kazania pasyjne, których tematem była Msza św.[29].

Kończąc te krótkie omówienia kazań biskupa warmińskiego Stanisława Hozjusza warto zwrócić uwagę na wypowiedź K. Mecherzyńskiego o Hozjuszu w pracy *Historia wymowy kaznodziejskiej w Polsce*[30] „Stanisław Hozjusz kardynał, biskup warmiński

---

[29] HO, t. II, s. 87. De actis comitiis Prusiae Graudentinensibus anno Domini 1556 (s. 85-91) „Miseram ad vos alia quadam Quadragesima, qui sermones quosdam ad populum faceret, quos ipse conscripseram, praedicavit de utraque specie, auditus est aequis animis. Die sacro Paschae praedicavit de Missae sacrificio...".

[30] Kraków 1864 s. 57-59. Na s. 594-595 zamieszcza „Mowę S. Hozjusza do Zygmunta Augusta królewicza" (brak daty).

pasterską wiedziony gorliwością, często i z wielkim pożytkiem do ludu kazał, czego jednakże, gdy mu słabość zdrowia nie długo dozwoliła kazania przez siebie już polskim, już niemieckim już łacińskim językiem układane, innym kaznodziejom do mówienia dawał".

Jak słusznie zauważył Autor *Historii wymowy* Hozjusz dbał o jasność i przejrzystość stylu w swych wypowiedziach, czemu dał wyraz w liście do Andrzeja Patrycego Nideckiego[31].

Kazania Stanisława Hozjusza zasługują na wydanie drukiem w języku polskim, by przybliżyć duchowieństwu polskiemu i wiernym postać biskupa i kardynała warmińskiego jako duszpasterza i kaznodziei.

---

[31] Por. przyp. 30. List Hozjusza do A. P. Nideckiego zob. HO, t. II, s. 386. „Ex quo tempore sum sacerdos factus [...]. Aliquando me fuisse memini delectatum, ut ex omnibus Ciceronis opusculis flosculos quosdam decerperem [...]. Nunc eos ex Bibliis excerpere malo".

PREDIGTEN VON STANISŁAW HOSIUS

ZUSAMMENFASSUNG

Kardinal Stanisław Hosius hatte schon als Pfarrer und Bischof von Chełmno (Kulm) besonders aber als Bischof von Warmien (Ermland) ein ausgeprägtes Pflichtbewusstsein, das durch Christus anbefohlene Wort Gottes zu verkünden: „So gehet denn hin und lehret alle Völker ... und lehret sie alles halten, was ich euch geboten habe ..." Da Hosius aus objektiven Gründen nicht selbst predigen konnte, schrieb er die Predigten auf und sandte sie den Vikaren an die Pfarreien, wo sie daraufhin verlesen wurden oder er bestimmte auch einen entsprechenden Geistlichen, der die von ihm verfassten Predigten in seiner Gegenwart vorlas.

Den Gegenstand unseres Interessengebietes bilden sechs Predigten von Hosius, die während der heiligen Fastenzeit im Jahre 1553 in Elbląg gehalten wurden und im Jahre 1567 im Druck erschienen sind. In diesen Predigten berührt und erörtert Hosius die religiösen Zustände, die er in der Hansestadt Elbląg vergefunden hatte. Elbląg war nämlich vom wahren Glauben abgefallen und neigte zum Protestantismus hin. Als Bischof von Warmien (Ermland) tat Stanisław Hosius alles, was in seiner Macht lag, um Elbląg vor der Flut des Protestantismus zu retten. Er begab sich des öfteren in diese Stadt, führte daselbst Gespräche sowohl mit den Ratsherren als auch mit den Senatoren und versuchte sie zu überzeugen, währenddessen ein Priester die von ihm verfassten Predigten in der Kirche vorlas.

Der Inhalt dieser in Elbląg gehaltenen, sechs Predigten war auf den Evangelien der fünf Fastensonntage und dem Fest Maria Verkündigung aufgebaut. Hosius predigt in ihnen über den Glauben, über das Sakrament der Busse, über die Bekehrung besonders aber über den Empfang der heiligen Kommunion unter einer Gestalt. Hosius widersetzt sich energisch der protestantischen Praxis, die heilige Eucharistie unter zwei Gestalten zu empfangen. In den Predigten beruft er sich auf die Heilige Schrift und auf die Kirchenväter und versucht seine Zuhörer mit vernunftsmässigen Argumenten zu überzeugen. Der Erfolg dieser Hirtenarbeit war jedoch gering. Es muss aber festgestellt werden, dass Kardinal Stanisław Hosius ein grosses Verantwortungsbewusstsein für die Lehre des heiligen Glaubens gehabt hat und dass er sehr bemüht war, seiner Pflicht als Priester und Bischof so treu und eifrig wie nur möglich nachzukommen.